

Janina Kruszewska

Refleksje w związku z prawem o adwokaturze

Palestra 26/11-12(299-300), 19-28

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nich od głosowania nad projektem tej ustawy na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 maja 1982 r.

Redakcja

JANINA KRUSZEWSKA

REFLEKSJE W ZWIĄZKU Z PRAWEM O ADWOKATURZE

I. Proces legislacji: od projektów do ustawy

Narastający kryzys moralny, społeczny, polityczny i gospodarczy, którym tamę postawił historyczny protest klasy robotniczej — jak stwierdza uchwała Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów w Poznaniu z dnia 3.I.1980 r. — nie ominął także prawa, jego stosowania również w wymiarze sprawiedliwości.¹

W klimacie sukcesu ostatniego dziesięciolecia lat siedemdziesiątych inicjatywa ustawodawcza zmierzająca do ruszenia z posad nieprzydatnych struktur prawnych uważana była za niebezpieczny środek podważający ustrój, zwłaszcza wówczas, gdy powstawała w określonych środowiskach. Toteż inicjatywa organów samorządowych adwokatury, zmierzająca do zmiany ustawy z dnia 19.XII.1963 r. o ustroju adwokatury, która od szeregu lat nie odpowiadała ani miejscu, ani też roli, jaką adwokatura w rzeczywistości spełniała w państwie i społeczeństwie, włączając się spontanicznie do wszystkich, dostępnych jej form działania wszędzie tam, gdzie zagrożone było prawo — nie mogła być zrealizowana, gdyż natrafiała na bierny opór decydujących czynników.

Pierwszy projekt nowelizacji ustawy opracowała Naczelna Rada Adwokacka w 1973 r., a drugi w 1975 r., przy czym oba te projekty postulowały powołanie Krajowego Zjazdu Adwokatury jako najwyższego organu samorządu zawodowego, reprezentującego ogół adwokatów.

Nowelizacja ustawy w dalszym ciągu pozostawała w sferze projektów i nie zrealizowanych postulatów adwokatury. Pozostawała również bez efektu podjęta przez Radę Ministrów uchwała z dnia 6.II.1974 r. w sprawie programu zmian ustawodawczych, do którego została włączona nowelizacja ustawy o ustroju adwokatury. Jest przy tym znamienne, że już wówczas w uzasadnieniu wniosku o nowelizację tej ustawy Rada Ministrów stwierdziła, że zachodzi potrzeba zwiększenia kompetencji organów samorządu adwokatury, ponieważ niektóre z przepisów ustawy nie sprawdzają się w praktyce.

Narastająca z biegiem lat potrzeba nowelizacji ustawy przekształciła się w potrzebę całkowitej zmiany ustawy z 1963 r., która ugruntowała wprowadzie samorząd zawodowy adwokatury i do pewnego stopnia rozszerzyła zakres kompetencji organów samorządu zawodowego, ale jednocześnie stanowiła regres w stosunku do poprzedniej ustawy z dnia 19.XI.1956 r., która powołała Zjazd jako najwyższy organ samorządu adwokatury. Regres ten — jak się jednak okazuje — pozostał bez wpływu na twórczą inicjatywę środowiska adwokatury, które nie zrezygnowało z walki o samorząd zawodowy o określonych kompetencjach, zgodnie z zasadami demokracji i ustroju państwa zawartymi w Konstytucji.

Przejawem tej inicjatywy jest powołanie Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów w Poznaniu w styczniu 1980 r. Nie będąc instytucjonalnym organem samorządu,

¹ „Palestra” z 1981 r. nr 3—4, s. 196.

stał się on wyrazem dynamiki i prężności adwokatury, która włączyła się od pierwszej chwili w sierpniu 1980 r. w potężny ruch przemian społecznych i odnowy.

Zjazd stał się tym forum właściwym, na którym adwokatura przez swoich znakomitych i zasłużonych w walce o prawo przedstawicieli mogła *coram publico* wypowiedzieć swoje credo w najtrudniejszych i nabołałych sprawach państwa i społeczeństwa w związku z działaniem organów władzy, a w szczególności organów wymiaru sprawiedliwości, oraz w sprawach samorządu i samorządności zawodowej adwokatury, powołanej do udzielania pomocy prawnej, ochrony praw i wolności obywatelskich, kształtowania i stosowania prawa.

Warto wspomnieć, że uchwały Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów w Poznaniu, pełne humanistycznych treści, zawierające postulaty i zalecenia o szerokim wachlarzu zagadnień nie tylko w zakresie samorządu adwokatury, lecz i w zakresie prawa i wymiaru sprawiedliwości, stały się źródłem i bodźcem o mocnym uderzeniu i donośnym wydźwięku, który zrealizował bezwzględnie dotychczas inkjatywy, postulaty i żądania. Jak wiadomo — zgodnie z uchwałami Zjazdu — ponownie zostali wpisani na listę adwokaci skreśleni za przekonania, jakie wyrażali w walce o prawo i praworządność w państwie, jak również powołana została Komisja Legislacyjna do opracowania projektu nowej ustawy o adwokaturze.

A oto, jak kształtował się projekt ustawy o adwokaturze w pierwotnym brzmieniu zgodny z postulatami adwokatury.

Komisja Legislacyjna przystąpiła do prac nad projektem w styczniu 1981 r., a następnie projekt Komisji został uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką 29 marca 1981 r. i z nieznacznymi zmianami został wniesiony do łaski marszałkowskiej przez grupę posłów liczącą 70 osób reprezentujących wszystkie kluby i koła poselskie (wśród tych wnioskodawców był także urzędujący obecnie Minister Sprawiedliwości).

Zgodnie z obowiązującą procedurą ustawodawczą projekt poselski został poddany dyskusji w komisjach sejmowych i w podkomisji. Drastyczne zmiany w zakresie kompetencji organów samorządu zawodowego adwokatury nastąpiły w rządowym projekcie ustawy.

Adwokatura reprezentowana w toku prac legislacyjnych przez swoich członków w komisjach i podkomisji oraz przez członków Komisji Legislacyjnej, przez przedstawicieli Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich oraz przez adwokatów-posłów nie zdołała jednak obronić samorządu zawodowego przed poważnymi ograniczeniami zapisanymi w ustawie, które zmniejszały jego funkcje.

Projekt poselski został oceniony przez posła sprawozdawcę jako „zbyt jednostronnie ukierunkowany przez ideę samorządności oraz nasycony brakiem zaufania do rządu”.²

Tej oceny — rzecz oczywista — adwokatura nie podziela i nie może podzielić. Natomiast niewątpliwie satysfakcjonuje uzasadnienie oraz intencje wprowadzonych do projektu ustawy zmian, albowiem — jak stwierdził poseł sprawozdawca — projekt rządowy przedstawiony Sejmowi, który stał się ustawą obecnie obowiązującą, to „zaufanie państwa do adwokatury, do dojrzałości politycznej adwokatów, do ich poczucia obowiązku obywatelskiego oraz do poziomu moralnego organów adwokatury i okręgowych izb adwokackich”.³ A w konkluzji wyrażona została nadzieja, że „adwokatura okazanego jej zaufania nie zawiedzie”.⁴

² Dziennik Sejmu — Sprawozdanie z posiedzenia plenarnego nr 22 Sejmu PRL w dniu 26.V.1982 r., s. 15.

³ Por. wyżej odsyłacz 2.

⁴ Por. wyżej odsyłacz 2.

Zaiste — szlachetne to intencje i uzasadniona nadzieja, jednakże racje te nie wydają się adekwatne do wprowadzonego w ustawie ograniczenia zakresu działania organów samorządu zawodowego adwokatury. W rezultacie — gorzka prawda: ustawa w porównaniu z projektem uchwalonym przez Naczelną Radę Adwokacką na podstawie projektu opracowanego przez Komisję Legislacyjną, wyłonioną przez Ogólnopolski Zjazd Adwokatów, jak również w porównaniu z projektem poselskim ustawy, ogranicza samorząd zawodowy adwokatury w istotnych dla tego samorządu działaniach.

Posługując się określeniem instytucji „samorządu zawodowego” jako ustalonym przez prawo zakresem zawiadywania własnymi sprawami,⁵ trzeba stwierdzić, że zakres tego „zawiadywania” uległ w ustawie poważnemu ograniczeniu. Określenie powyższe należy przy tym uzupełnić interpretacją *ad punctum* samorządu zawodowego adwokatury.⁶ Otóż zgodnie z tą interpretacją samorząd zawodowy adwokatury wiąże wprowadzić jego działalność z problematyką adwokatury, jednakże należy przez to rozumieć nie tylko sprawy ściśle związane z wykonywaniem zawodu adwokata, ale także i te problemy, które łączą się z zawodem adwokata, a w szczególności z funkcją społeczną tego zawodu oraz z funkcjami politycznymi.

Powstaje więc uzasadniona wątpliwość, czy ograniczenie samorządu zawodowego adwokatury wprowadzone do ustaw są istotnie dowodem zaufania do adwokatury i jej organów. Powstaje również wątpliwość, czy ograniczenia te są adekwatne do tych zadań zaszczytnych, do spełnienia których — zgodnie z ustawą — adwokatura została powołana. Czy ochrona praw i wolności obywatelskich, reprezentacja ogółu adwokatów przez wybieralne organy adwokatury jest realna wówczas, gdy organy te reprezentują również osoby, którym te organy w postępowaniu dwuinstancyjnym odmówiły wpisu na listę adwokacką lub z listy tej skreśliły na mocy decyzji ostatecznej w postępowaniu dyscyplinarnym?

Zarzut postawiony projektowi ustawy przez posła sprawozdawcę, że jest on nasycony brakiem zaufania do rządu, jest w pewnym sensie abstrakcyjny. Rząd to organ władzy o nieokreślonym i zmiennym obliczu. W tych warunkach trudno mówić o zaufaniu do rządu lub o braku tego zaufania. Uzasadnione zaufanie lub jego brak wiąże się z osobami sprawującymi władzę oraz z kierunkami działania rządu w określonym składzie osobowym. Zaufanie do rządu w oderwaniu od tych realiów jest abstrakcją, która nie może stanowić generalnego kryterium oceny, a w szczególności oceny konkretnych projektów ustawy, która — jak sądzić należy — obowiązywać będzie pod różnymi rządami, w różnym składzie osobowym i o różnych kierunkach działania, w różnych okresach naszej historii. Samorząd absolutny, którego rzekomo adwokatura żąda, jest — rzecz oczywista — w warunkach współczesnego państwa o wykształconym ustroju określonym w naszej Konstytucji i o ustalonym porządku prawnym również abstrakcją.

Toteż uprawnienia organów samorządu zawodowego adwokatury nie mogą naruszać zakresów działania instytucjonalnych organów władzy państwowej ani zasad ustroju państwa i porządku prawnego, których zasady ustanawia Konstytucja. Z powyższych względów nadzór ogólny nad legalnością uchwał organów samorządu zawodowego, a nie nadzór ingerujący w określone funkcje tych organów, nie narusza podstawowych zasad samorządu zawodowego adwokatury.

Sądzę — na podstawie wyrażonych opinii i refleksji środowiska — że na pytanie, czy ustawa-Prawo o adwokaturze jest we współczesnym konstytucyjnym

⁵ Encyklopedia Powszechna PWN, 1976, tom IV.

⁶ Przepisy o adwokaturze — Komentarz, praca zbiorowa, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa, 1969, s. 6.

państwie demokracji ludowej Magna Charta Adwokatury, adwokatury tego państwa, nie można by odpowiedzieć twierdząco.

Wiadomo, nie ma róży bez kolców. Tą różą jest Krajowy Zjazd Adwokatury i uchylenie zwierzchniego nadzoru nad organami samorządu adwokatury. Czy jednak kolce nie są zbyt wielkie w stosunku do kwiatu róży — to znak zapytania na obliczu samorządu adwokatury.

II. Przepisy ustawy ograniczające samorząd adwokatury

Te ogólne uwagi o samorządzie zawodowym oraz o ograniczeniu zakresu działania i kompetencji organów samorządu zawodowego adwokatury zapisanym w ustawie, odbiegające zarówno od projektów Komisji Legislacyjnej jak i od projektu poselskiego, wymagają uściślenia oraz uzasadnienia uwag krytycznych.

Oto najważniejsze z tych przepisów ustawy ograniczających samorząd adwokatury:

1. Sprawa wpisu na listę adwokatów i aplikantów adwokackich, decydującego o składzie osobowym adwokatury została zgodnie z projektem rządowym — pomimo ustanowionego dwuinstancyjnego trybu postępowania przed organami samorządu zawodowego (art. 47 w związku z art. 46 ustawy) — przekazana, w razie odwołania się zainteresowanego do Ministra Sprawiedliwości od decyzji odmawiającej wpisu, na drogę postępowania administracyjnego.

W ten sposób została wprowadzona niejako trzecia instancja o zgola odrębnym trybie postępowania. W rezultacie „ostateczna decyzja odmawiająca wpisu” — jak głosi ustawa — przekształca się w rzeczywistości w decyzję nieostateczną, pozbawioną skutków prawnych, jakie wynikają zgodnie z powszechnym rozumieniem z ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy.

Wynika stąd wnioszek oczywisty, że kompetencje organów samorządu (okręgowej rady adwokackiej i Naczelnej Rady Adwokackiej) w zakresie wpisu na listę bądź odmowy tego wpisu są iluzoryczne, albowiem na wniosek osoby zainteresowanej sprawa wpisu na listę może być wyłączoną z kompetencji tych organów i rozstrzygnięta w rzeczywistości ostatecznie w trybie postępowania administracyjnego.

Powstaje ponadto problem natury zasadniczej: czy przepis ustawy stanowiący, że organy samorządowe adwokatury reprezentują jej członków — jest przepisem bez treści, skoro członkami adwokatury staną się osoby zdyskwalifikowane przez organy samorządu zawodowego w trybie dwuinstancyjnego postępowania przed tymi organami?

2. W kontekście art. 69 ustawy wpis na listę adwokatów i aplikantów adwokackich, leży w gestii okręgowej rady adwokackiej, a w drugiej instancji — Naczelnej Rady Adwokackiej, ma w rzeczywistości charakter tymczasowy, gdyż w okresie 30 dni od daty otrzymania uchwały o wpisie decyzja należy do Ministra Sprawiedliwości, który może się sprzeciwić wpisowi. Wprawdzie decyzja Ministra Sprawiedliwości o odmowie wpisu na listę nie jest ostateczna, albowiem może być zaskarżona zarówno przez osobę zainteresowaną, jak i przez organ samorządu adwokackiego do Sądu Najwyższego w terminie 30 dni od daty jej doręczenia, jednakże — w rezultacie tego cztero- bądź trzyinstancyjnego postępowania — o składzie członków izby nie decyduje samorząd, który członków tych reprezentuje. *Contradictio in adiecto*.

3. Postępowanie dyscyplinarne, które zgodnie z art. 83 ustawy może być wszczęte przez Ministra Sprawiedliwości, dotkliwie ogranicza samorządność sądu dyscyplinarnego. Postępowanie dyscyplinarne zgodnie z powszechnie przyjętymi

zasadami toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn. W każdym więc wypadku otwarta jest droga sądowego postępowania karnego przeciwko adwokatowi lub aplikantowi adwokackiemu, który postępuje sprzecznie z prawem lub dopuszcza się konkretnego naruszenia obowiązków zawodowych.

Decyzja Ministra Sprawiedliwości dotycząca wszczęcia postępowania dyscyplinarnego jest niezaskarżalna, a więc w istocie stanowi nakaz wszczęcia tego postępowania. Ponadto wszczęcie tego postępowania uprawnia Ministra Sprawiedliwości do tymczasowego zawieszenia adwokata lub aplikanta adwokackiego w czynnościach zawodowych, a więc pozbawienia go prawa wykonywania zawodu w okresie tego zawieszenia, które trwać może do 3 lat (art 81 pkt 4).

Zaskarżalność tej decyzji do Sądu Najwyższego przez osobę zainteresowaną lub organ samorządu adwokackiego otwiera drogę do powołania i sprawdzenia dowodów w trybie postępowania sądowego, jednakże z pominięciem drogi postępowania przed sądem dyscyplinarnym, do którego kompetencji zostały przekazane sprawy członków adwokatury (art. 80).

Jak wynika z praktyki, dopiero postępowanie przewidziane przez ustawę w trybie kontradyktoryjnym stanowi warunki do ustalenia, czy popełnienie zarzucanego czynu zagrożonego określoną sankcją nie budzi wątpliwości i czy organ właściwy orzeknie za ten czyn karę nie niższą od oczekiwanej (jak w tym wypadku karę nie niższą od zawieszenia w czynnościach zawodowych — art. 83 ust. 1 pkt 2). Antycypowanie tych istotnych okoliczności w innym trybie — zwłaszcza wówczas, gdy rezultatem tych domniemań jest surowa sankcja tymczasowego zawieszenia w wykonywaniu czynności zawodowych — wzbudza uzasadniony sprzeciw.

Tymczasowe zawieszenie w wykonywaniu czynności zawodowych może być uchylone przez sąd dyscyplinarny wyłącznie w razie orzeczenia przez ten sąd kary upomnienia, nagany, kary pieniężnej lub uniewinnienia. Jest to oczywistą konsekwencją ograniczenia tego organu w orzekaniu w sprawach dyscyplinarnych (art. 83 ust. 3)

Dalszym ograniczeniem organów samorządu zawodowego jest określenie przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym w drodze rozporządzenia wydanego przez Ministra Sprawiedliwości. Stanowi to wyjątek od zasady przyjętej w ustawie, iż organy samorządu zawodowego pochodzące z wyborów działają na podstawie przepisów ustawy określających w sposób wyczerpujący tryb postępowania przed tymi organami oraz na podstawie regulaminów uchwalonych przez te organy. To odstąpienie od zasady przyjętej przez ustawę w odniesieniu do postępowania przed sądem dyscyplinarnym nie wydaje się uzasadnione, jeżeli odrzucić supozycję braku zaufania do organów samorządu adwokackiego.

Poprzestając na przedstawionych wyżej podstawowych przepisach ograniczających działanie samorządu zawodowego adwokatury, pragnę teraz poruszyć zgoła odrębne problemy związane z nowymi ustaleniami omawianej ustawy.

III. Integracja radców prawnych do adwokatury

Integracja ta nie wzbudza sprzeciwu, albowiem adwokatura nie stanowi zamkniętego środowiska, natomiast zaniepokojenie wzbudzają warunki integracji radców prawnych do adwokatury, gdyż mogą one spowodować negatywne skutki.

Niewspółmierny do potrzeb społecznych wzrost liczby zespołów bądź członków tych zespołów obniży niewątpliwie przeciętny dochód członków zespołu, który i tak w związku ze wzrostem obciążeń finansowych zespołów adwokackich obniża z roku na rok *via facti* ten dochód, a ponadto spowodować może obniżenie poziomu zawodowego adwokatury. Obawy te, a zwłaszcza zagrożenie obniżenia po-

ziomu zawodowego adwokatury wskutek przychyty radców prawnych, wymagają uzasadnienia, gdyż może to być rozumiane jako *sui generis* postępowanie kwalifikacji zawodowych radców prawnych.

Wychodząc z zasad przyjętych przez ustawę o adwokaturze, stwierdzić trzeba przede wszystkim, że adwokat może wykonywać zawód w zespole adwokackim, a także w obsłudze prawnej (art. 4 ust. 1 i 2), natomiast osoba, która po ukończeniu wyższych studiów prawnych zajmowała przez okres 5 lat stanowisko radcy prawnego w pełnym wymiarze zatrudnienia, jest zwolniona od aplikacji adwokackiej i dopiero po złożeniu uzupełniającego egzaminu adwokackiego ma uprawnienie do wpisu na listę adwokatów (art. 99). Ponadto od odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego zwolnione są osoby, które odbyły aplikację radcowską i złożyły egzamin radcowski oraz przynajmniej przez 3 lata zajmowały stanowisko radcy prawnego w pełnym wymiarze zatrudnienia (art. 85 pkt 4)

Przepis pierwszy (art. 99) nasuwa przede wszystkim wniosek, że aplikacja adwokacka nie stanowi w rzeczywistości niezbędnego okresu przyuczenia do zawodu adwokata, a w szczególności, że aplikacja ta jest zbędna dla osób, które zajmowały „stanowisko” radcy prawnego w okresie 5 lat w pełnym wymiarze zatrudnienia. Wystarczy, jeżeli osoby te złożą jedynie uzupełniający egzamin adwokacki.

Jest rzeczą notorycznie znaną, że w okresie blisko 37 lat, tj. przed wejściem w życie nowej ustawy o radcach prawnych obowiązującej z dniem 1.X.1982 r., „stanowisko radcy prawnego” zajmowały najczęściej osoby, które nie odbyły aplikacji radcowskiej i nie złożyły egzaminu radcowskiego, ale w odróżnieniu od przeważającej liczby radców prawnych były zatrudnione nie w ułamkowej części etatu, lecz w pełnym wymiarze zatrudnienia. Osoby te — a wśród nich także główni księgowi i dyrektorzy, kierownicy komórek organizacyjnych przedsiębiorstw państwowych — wykonywały jednocześnie czynności administracyjne oraz czynności „na stanowisku radcy prawnego” i otrzymywały świadectwa pracy stwierdzające ten fakt odpowiadający rzeczywistości. Otóż zwolnienie tych osób od aplikacji adwokackiej nasuwa uzasadnioną obawę, że osoby te nie mają kwalifikacji zawodowych niezbędnych do wykonywania zawodu adwokata, tj. nie tylko niezbędnej wiedzy, lecz również praktycznych wiadomości, jakie z reguły nabywa aplikant pod patronatem adwokata w zespole adwokackim.

Uzupełniający egzamin adwokacki — zresztą jak każdy egzamin — ma na celu jedynie wrywkowe sprawdzenie wiadomości kandydata, natomiast nie zastępuje on przyuczenia zawodowego, jakie ma na celu aplikacja adwokacka. Jak stanowi art. 78 ustawy, aplikacja adwokacka kończy się egzaminem adwokackim, a więc brak jest podstaw, aby egzamin bez odbycia aplikacji spełniał swój cel.

Przez przyuczenie do zawodu, czemu służy aplikacja adwokacka — należy rozumieć — jak sądzę — również przekazanie zasad godności i etyki zawodowej oraz pouczenie o obowiązkach zawodowych. Jest to obszerna i niezbędna dziedzina wiedzy dla osoby wykonującej zawód adwokata. Brak tej wiedzy i tych wiadomości to ogromna i niebezpieczna luka, zatrute źródło obniżające poziom zawodowy adwokatury.

Przepis drugi (art. 66 pkt 4), otwierający drogę do wpisu na listę adwokacką bez potrzeby odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego osobom, które przez trzy lata zajmowały stanowisko radcy prawnego w pełnym wymiarze zatrudnienia po uprzednim odbyciu aplikacji radcowskiej i złożeniu egzaminu radcowskiego, wydaje się jeszcze bardziej niepokojący.

Jak wynika z praktyki, radcowie prawni, zwłaszcza zaś radcowie urzędów i organizacji społecznych, nie występują przed sądami natomiast zajmują się doradztwem prawnym o specyficznym wąskim zakresie zagadnień, jak np. radcowie zatrudnieni w PKP, urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych itp. Radcowie ci, nawet o najwyższych kwalifikacjach zawodowych i wysokiej specjalizacji związanej z działalnością zatrudniających ich jednostek organizacyjnych, nie mają — rzecz oczywista — tego przyuczenia do zawodu adwokata, jakie daje aplikacja adwokacka. Aplikacja radcowska i egzamin radcowski, bez potrzeby dalszego uzasadnienia, nie mogą zastąpić aplikacji adwokackiej i wypełnić jej braku. Tego braku nie ujawni również egzamin adwokacki, ponieważ ta kategoria radców prawnych została zwolniona od złożenia egzaminu adwokackiego (art. 66 pkt 4).

Ponadto sądzić należy, że aplikacja adwokacka w stosunku do wszystkich radców prawnych ma szczególne i ważne znaczenie, uczy ona bowiem niezależności i samodzielności w wykonywaniu obowiązków zawodowych o zgoła innym zasięgu działania, których radcowie prawni zatrudnieni na podstawie umowy o pracę są pozbawieni. Z istoty stosunku pracy wynika bowiem wręcz stosunek zależności i podporządkowania organizacyjnego. To podporządkowanie — pomimo wyposażenia radców prawnych w samorząd zawodowy przez nową ustawę — istnieje nadal i kształtuje w znacznym stopniu ten zawód i jego wykonanie.

Płyńcie stąd taki wniosek, że zwolnienie tej grupy radców prawnych od aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego nie tylko zagraża obniżeniem poziomu zawodowego adwokatury, ale jest również niekorzystne dla wielu radców prawnych należących do tej grupy.

Wykonywanie zawodu adwokata poza zespołem adwokackim, ten nowy lakoniczny termin ustawy—Prawo o adwokaturze (art. 4), wzbudza refleksje i wątpliwości zasługujące na przedstawienie tej całej problematyki.

IV. Wykonywanie zawodu adwokata indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem

Ta nowa forma wykonywania zawodu adwokata, wzbudzająca komentarze i wątpliwości, oznacza niewątpliwie — w związku z art. 19 ust. 1 pkt 3 ustawy — że indywidualne wykonywanie zawodu adwokata jednoosobowo lub wspólnie z innym adwokatem nie jest ograniczone wiekiem, ponieważ granica 70 lat życia stanowi o zakazie wykonywania zawodu wyłącznie w zespole adwokackim. Jest to więc zielone światło dla tych adwokatów, którzy między Scyllą a Charybdą dożyli 70 lat i wskutek tego — pomimo braku ustawowego ograniczenia prawa wykonywania zawodu — na mocy uchwał i regulaminu Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej zostali pozbawieni tego prawa. Jakkolwiek dla wielu spośród nich ten zakaz wykonywania zawodu oznaczał śmierć cywilną, nie przenieśli się oni na tamten świat, gdzie granica wieku nie obowiązuje, lecz pozostali na tym świecie bez możliwości wykonywania zawodu, z którym zrosili od lat młodości. Pozostali bez pracy ugodzeni w serce. Nie mogło to być niedostrzegalne.

Tu mała dygresja osobista. Jakkolwiek nie przypisuję sobie wpływu na zainicjowanie restytucji prawa wykonywania zawodu indywidualnie bez względu na wiek, a więc po przekroczeniu formalnej granicy 70 lat życia, które zgodnie z projektem Komisji Legislacyjnej sięgała granicy 75 lat życia, to jednak pozwalam sobie tu przypomnieć, że na pierwszym posiedzeniu Komisji Legislacyjnej zgłosiłam taki właśnie wniosek na piśmie. Pozwoliłam sobie wyrazić pogląd, że wniosek adwokatury o ograniczenie prawa wykonywania zawodu po przekroczeniu po-

stulowanej granicy wieku przynosi ujmę środowisku, które wniosek taki zgłasza.

W moim przekonaniu decydującym — zdawałoby się — kryterium prawa wykonywania zawodu adwokata jest zdolność psychofizyczna do jego wykonywania, a nie wiek. Jak to wynika z praktyki i historii adwokatury, sędziwi antenaci adwokatury, jak przekonywa o tym choćby Słownik biograficzny adwokatury, cieszyli się zaufaniem, poważaniem i szacunkiem, godnie reprezentując ten zawód nie tylko w życiu zawodowym, lecz także publicznym. A ponadto stanowili oni więź między dawnymi a nowymi laty, niepisany przekaz tradycji i obyczajów, wiedzy i doświadczenia, cenne wartości kształtujące nie tylko poczucie przynależności do zawodu, ale także i przede wszystkim do narodu.

Nie było dla mnie niespodzianką, że wniosek mój nie uzyska poparcia. Wniosek ten spotkał się w rzeczywistości z milczącą dezaprobatą.

Powracając do postanowień ustawy w sprawie ograniczenia prawa wykonywania zawodu adwokata w zespole adwokackim po przekroczeniu 70 lat życia, wyrażam pogląd — być może odosobniony — że to ograniczenie stanowi regres nie tylko w stosunku do poprzedniej ustawy, o ustroju adwokatury, lecz również regres w stosunku do powszechnej tendencji do przedłużenia aktywności zawodowej ludzi starszych.

Prawo o adwokaturze stanowi rygory bardziej surowe od ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym, które dopuszcza do zatrudniania obywateli po nabyciu i w czasie korzystania z uprawnień emerytalnych lub rentowych, a więc także osób ciężko poszkodowanych na zdrowiu o niepełnym wymiarze zatrudnienia, na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia lub umowy o dzieło, i to bez zawieszenia świadczeń emerytalnych lub rentowych, przy ograniczonym limicie zarobkowania, także w dotychczasowym zawodzie.

Istnieje ponadto niezawodne kryterium zdolności do wykonywania zawodu adwokata. Adwokat, podobnie jak aktor, z reguły występuje publicznie, jego mankamenty, jak sprawność fizyczna i umysłowa nie dają się ukryć, wychodzą na jaw przy pierwszym słowie i pierwszym geście.

Jakkolwiek wykonywanie zawodu adwokata obarczone jest licznymi uciążliwościami, jest wielce charakterystyczne, że adwokat — w przeciwieństwie do osób pozostających w stosunku pracy — nie czeka z utęsknieniem na emeryturę lub rentę, lecz ciężko przeżywa zbliżającą się z wiekiem utratę prawa wykonywania zawodu. Przekwalifikowanie się do innej pracy, zalecane w okresie reformy gospodarczej, dla adwokata w wieku 70 lat nie jest oczywiście uzdrawiającym remedium.

Dlatego właśnie kryterium wieku ograniczające prawo wykonywania zawodu przez adwokatów, którzy poza wyjątkami dopuszczonymi przez ustawę będą wykonywać zawód w zespołach adwokackich, nie jest uzasadnione społecznie, a ponadto jest ono krzywdzące dla tych adwokatów, którzy zachowali zdolność do wykonywania zawodu.

Powracając do wątpliwości nasuwających się w związku z możliwością wykonywania zawodu poza zespołem adwokackim, wymienić tu należy zastrzeżenia następujące.

1. Jakie przesłanki decydować będą o uznaniu przez Ministra Sprawiedliwości, że zezwolenie na indywidualne wykonywanie zawodu jest uzasadnione? Należy sądzić, że decydować tu będą względy natury społecznej: zapewnienie należytej pomocy prawnej mieszkańcom danego regionu oraz względy indywidualne w stosunku do pewnej kategorii adwokatów (np. specjalizacja w określonych gałęziach prawa lub w określonych sprawach, szczególne kwalifikacje naukowe itp.). Wy-

daje się przy tym, że co się tyczy adwokatów emerytów i rencistów, to będą tu wchodzić w grę — oprócz względów wyżej wymienionych — także względy natury materialnej, obowiązki rodzinne, ewidentna dotychczasowa aktywność zawodowa i społeczna.

Należy przypuszczać, że te wszystkie względy indywidualne będą przedstawiane we wniosku okręgowej rady adwokackiej przesyłanym do Ministra Sprawiedliwości o udzielenie zezwolenia na wykonywanie zawodu poza zespołem adwokackim.

2. Wielką niewiadomą są obciążenia podatkowe związane z wykonywaniem zawodu indywidualnie. Wychodząc z założenia, że adwokat działa na podstawie pełnomocnictwa udzielanego przez klienta, można by przypuszczać, że będzie on obciążony wyłącznie podatkiem od wynagrodzeń — podobnie jak członkowie zespołu, którzy również nie pozostają w stosunku pracy, z tą tylko różnicą, że płatnikiem tego podatku jest zespół.

3. Wydaje się rzeczą oczywistą, że opłaty za czynności zespołów adwokackich określone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (art. 16) nie mogą mieć zastosowania do czynności wykonywanych przez adwokata poza zespołem adwokackim. W związku z tym powstaje wątpliwość, jaki organ jest powołany do ustalenia tych opłat w razie wykonywania ich poza zespołem adwokackim: czy Naczelna Rada Adwokacka w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, jak to stanowi art. 58 pkt 6 w odniesieniu do czynności zespołów adwokackich, czy też Minister Sprawiedliwości?

4. Zasady i tryb opłacania składek na ubezpieczenie społeczne na podstawie art. 24 w związku z art. 37 ustawy zostanie określony — jak można wnosić — w drodze rozporządzenia wydanego przez Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych albo też obowiązujące dotychczas w tej sprawie rozporządzenie będzie — zgodnie z art. 37 ustawy — stosowane odpowiednio do adwokatów wykonujących zawód poza zespołem adwokackim.

5. Istnieje również wątpliwość, czy adwokat wykonujący zawód indywidualnie zachowuje prawo do świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego oraz do świadczeń rentowych z tytułu inwalidztwa — przy zachowaniu określonego limitu zarobków (dochodów) z tytułu wykonywania tego zawodu. Jeżeli uprawnienia do tych świadczeń adwokat zachowuje, to limit 60.000 zł dochodu w ciągu danego roku kalendarzowego wydaje się niewspółmiernie niski ze względu zarówno na wzrost przeciętnych wynagrodzeń, jak i w związku z nakładem pracy związanej z wykonywaniem tego zawodu, ryzykiem i obciążeniami.

6. Wzbudza również niepokój podwyżka wysokości czynszu — jak za lokal użytkowy — pomieszczenia przeznaczonego na wykonywanie zawodu. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami do lokali zajmowanych przez zespoły adwokackie może mieć zastosowanie obniżka czynszu ze względu na to, że świadczą one usługi dla ludności.

Przedstawione wyżej wątpliwości nie pozwalają na obiektywną ocenę, czy i jak dalece będzie możliwe i realne wykonywanie zawodu przez adwokata indywidualnie. Nie ma natomiast wątpliwości, że adwokaci emeryci — w okresie co najmniej ostatnich 10 lat — odsunięci od zawodu wyłącznie z powodu przekroczenia granicy wieku, ale zdolni do wykonywania tego zawodu, zostali zmarnowani, i to nie tylko pod względem zawodowym. Ponieśli oni nieodwracalne szkody natury psychicznej i nie są już w stanie zmobilizować się do podjęcia zawodu poza nielicznymi wyjątkami. Stracili już swój dorobek w postaci klienteli i dobrego imienia, a niekiedy i sławy, zostali skreśleni z wokandy sali sądowej. Ale dla tych,

którzy jeszcze „nie przekroczyli Rubikonu” szlaban — jak sądzić można — został nieco podniesiony i zaczęło świecić dla nich zielone światło.

Na zakończenie wnioszek optymistyczny.

Trzeba mieć nadzieję, że porozumienie rzeczywiste między organami ingerującymi w niektóre instytucjonalne funkcje samorządu adwokackiego a adwokaturą, której interes w zakresie udzielania pomocy prawnej, ochrony praw i wolności obywatelskich, kształtowania i stosowania prawa jest zbieżny z interesem społecznym, nie dopuści do uruchomienia mechanizmów restrykcyjnych zawartych w prawie o adwokaturze.

BRONISŁAW KOCH

PIERWSZE REFLEKSJE

I. Redakcja „Palestry” zwróciła się do kolegów adwokatów z propozycją wypowiedzenia się na łamach czasopisma na temat ustawy z 26 maja 1982 r. — Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124).¹ Można by się zastanawiać nad celowością tak szeroko i tak wcześnie po uchwaleniu ustawy zainicjowanej dyskusji.

Nowelizacja ustawy z 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury była postulowana od szeregu lat. W wyniku uchwały Ogólnopolskiego Zjazdu Adwokatów odbytego w dniach 3 i 4 stycznia 1981 r. w Poznaniu projekt nowej ustawy został opracowany — w łonie adwokatury — w pierwszym półroczu 1981 r. i wniesiony do Sejmu jako projekt poselski. Wskutek kontrowersyjności niektórych propozycji podkomisja, a następnie Komisja Prac Ustawodawczych oraz Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu uzgodniły nową, zmienioną wersję projektu. Mimo godnej aprobaty tendencji do szybkiego uchwalenia prawa o adwokaturze, które spełniałoby przede wszystkim zasadniczy postulat zwiększenia samorządności korporacyjnej, uchwalenie ustawy przypadło, niestety, na okres stanu wojennego. Wprawdzie dyskusje i kontrowersje w toku obrad podkomisji sejmowych, w których udział brali posłowie adwokaci, musiały być żywe i aktywne, o czym świadczą wypowiedzi posłów zabierających głos na plenum Sejmu w dniu 26 maja 1982 r.,² jednakże nowo opracowany w komisjach projekt prawa o adwokaturze nie został poddany pod dyskusję środowiskową.

¹ Powołane w tekście artykuły bez bliższego określenia są artykułami prawa o adwokaturze.

² Poseł sprawozdawca, prof. Adam Łopata powiedział na posiedzeniu Sejmu m.in.: „W toku prac podkomisji oraz Komisji nastąpiło niezbędne zrównoważenie niekiedy przeciwstawnych sobie wartości (...).”

„Zakres i konkretna treść wspomnianych uprawnień Ministra Sprawiedliwości była przedmiotem długich dyskusji, sporów i kontrowersji w toku prac podkomisji i w komisjach sejmowych. Przyjęte rozwiązania mają charakter kompromisowy, ale można je uznać za optymalne (...).”

„Projekt ustawy — Prawo o adwokaturze w końcowej swej części zawiera odrzucone przez Komisję propozycje poprawek jako wnioski mniejszości. Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że na posiedzeniu Komisji w dniu 25 bm. posłanka Maria Budzanowska oświadczyła, że mniejszość pragnie tylko przedstawić Sejmowi w ten sposób swoje stanowisko. Nie domaga się natomiast, aby poprawki jej były głosowane.”

Minister Sprawiedliwości, poseł prof. Sylwester Zaważki powiedział m.in.:

„Kształt projektu tej ustawy i jej aktualna redakcja jest wynikiem dyskusji, niewolnej